

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.



Piątek: † Błażeja b. m.
Sobota: Ansgarego b. w., Andrzeja,

CHOJNICE, sobota, dnia 4. lutego 1928 r.

Słońca wschód 7.45 zachód 16.45,
Księżycy wschód 14.36 zach. 6.54.

Wędrowki polityczne i obóz narodowy.

Z wyjątkiem może niektórych krajów bałkańskich w żadnym nie możnaby zobaczyć tego widowiska, jakiemu się obecnie przyglądamy w Polsce.

Od czasu wprowadzenia ustroju reprezentacyjnego w żadnym kraju cywilizacji zachodniej nie było takiej wędrowki ludzi od stronnictwa do stronnictwa, od jednego ugrupowania politycznego do drugiego.

Ma to może i swoją dobrą stronę, bo doprowadzić winno do szybkiej likwidacji niektórych stronnictw, które nie powinny istnieć, przyczynić się do uproszczenia organizacji politycznej społeczeństwa, co jest bardzo potrzebne.

W wielu wypadkach ta wędrowka jest dla człowieka koniecznością, jest niejako usprawiedliwiona.

Był sobie np. urzędnik, człowiek spokojny, nie chcący się mieszać do polityki, pragnący siedzieć na posadzie, z wiekiem awansować, jeść swój skromny chleb i móż wychować dzieci. W swoim czasie ludzie wpływowi powiedzieli mu: „jeżeli chcesz utrzymać się na posadzie, a tembardziej awansować, musisz się zapisać do „Plasta“, czy do czegoś podobnego“. Cóż miał robić? — zapisał się.

Teraz przychodzą ludzie dziś wpływowi i powiadają: „Jesteś — plastowiec, nie mamy do ciebie zaufania i musimy się ciebie pozbyć; jeżeli chcesz żyć, musisz się przenieść gdzieś indziej, przysądź na inną wiarę“. „Ja już mam dosyć polityki“ — wykręca się biedak. „Nie, politykę musisz robić, bez tego się nie da“. „Jaką?“ „Taką, jaką ci każą“. Zagrożony głodem, znów przysięga, nawet nie wiedząc na co.

Takich jest bardzo wielu. Więcej wszakże jest takich, których mus nie ciśnie, którzy nie ratują się od utraty kawałka powszedniego chleba, którzy za cems ponętniejszym gonią. Spozstrzegł, że w tem stronnictwie, w którym działali i to często bardzo głośno, widoków na zdobycze już niema, idą więc żerować gdzieś indziej, bardzo często z całą świadomością, że to nie ostatnia w ich życiu wędrowka.

Opuszczani dziś przez nich przywódcy polityczni mają dziś lepszą, niż kiedykolwiek, sposobność przekonania się, że operowanie na niższych instynktach ludzkich, pozyskiwanie sobie ludzi korzyściami, czy nadziejami na korzyści osobiste, jest polityką na bardzo krótką metę.

Stronnictwa tą drogą rekrutowane muszą rychło stopnieć, i taki proces dziś się odbywa, co powinno być z dużą dla kraju korzyścią. Jest jeszcze inna korzyść: odbywa się selekcja ludzi, próba charakterów, próba wartości ludzi i stronnictw.

To, co niewiele warte, niech lepiej przepada. O tem zaś, co ma przepaść decydują chwile, w których niedość mieć mocne apetyty i dobre gardła, w których trzeba pokazać trochę charakteru, trzeba znaleźć w sobie jakiś grunt moralny, na którymby się można było oprzeć.

Tego, kto ten grunt posiada, nie tak łatwo złamać.

Od półtora roku rozlega się głośno po naszym kraju nawoływanie do zniszczenia „endeków“. Jedni rozumieli przez

Komuniści na wiecu akademickim.

Żydzi i komuniści atakują policję. — Młodzież narodowa w obronie ładu i prawa.

WARSZAWA. Wczoraj w południe w Towarzystwie Technicznym odbył się wiec akademicki, na którym omawiano rozporządzenie o służbie wojskowej.

Na zebraniu rektor uniwersytetu warszawskiego ks. prof. Szlagowski poinformował zebranych o interwencji swej u władz wojskowych, które mu „oświadczyli, że nowe przepisy o odraczeniu, które przerywają studentowi studia w 23 roku, będą dotyczyły dopiero rocznika 1907. Roczniki starsze otrzymają zwolnienie do 25 roku życia.“

W toku dyskusji grupa młodzieży sanacyjnej usiłowała zakłócić nastrój, spotkała się jednak z głośniejszym oburzeniem. Doszło ono do punktu kulminacyjnego,

gdy zaczął mówić komunista, który atakował b. ministra Grabskiego za „reakcyjność“. Wywołało to wrzawę. Przewodniczący odebrał komunistę głos, a tymczasem komisarz policji rozwiązał zebranie.

Wywołało to jeszcze większe wzburzenie. Policja zaczęła usuwać młodzież ze sali. Komunista wraz z żydami natarli na komisarza. Zdecydowana postawa młodzieży, z której jeden zasłonił komisarza, uniemożliwiła znieważenie mundurów policji polskiej.

Wśród okrzyków: „Precz z komuną“, „Precz z sanacją“ młodzież opuściła salę. Delegacja młodzieży udała się do rektora i poinformowała go o zajściach.

Chrześć. Demokracja na Pomorzu wyklucza secesjonistów.

Dotychczasowy zarząd wojewódzki Ch. D. na Pomorzu z b. posłem A. Nowickim na czele uznany został przez stronnictwo jako nieistniejący. Nie ma więc prawa odtań używać firmy stronnictwa Ch. D. Dłatego. Katol. Unja Ziem Zachodnich

nieistniecznie zalicza Ch. D. jako ugrupowanie w skład jej wchodzące.

Tymczasowe władze stronnictwa (komisarzy) w miejsce dotychczasowych, zamlanuje niezwołanie p. red. Teska na mocy otrzymanych dziś pełnomocnictw od Zarządu Głównego.

Niemcy panami Litwy.

BERLIN. Biuro Wolffa ogłosiło urzędowy komunikat o rokowańach Waldemara ze Stresemannem. Komunikat ten brzmi:

W czasie obecnej bytności premiera i ministra spraw zagranicznych Litwy Waldemara w Berlinie, omówiony został z min. Stresemannem cały szereg zagadnień politycznych i gospodarczych, dotyczących ogólnej sytuacji w stosunkach niemiecko-litewskich. Obaj ministrowie mogli stwierdzić daleko idącą zgodność swych poglądów, wynikiem czego jest przedewszystkiem porozumienie się co do ogólnego traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Litwą, który podpisany został przez obu mężów stanu w urzędzie Min. Spraw Zagranicznych. Przez traktat ten, który ustala stosunki między obydwoma krajami, ustanowiono, że wszelkie kwestje prawne zostaną poddane postępowaniu sądowemu albo rozjemczemu, wszelkie

zaś sprawy kwestji politycznej poddane mają być postępowaniu pojednawczemu. Pozatem z okazji zawarcia traktatu rozjemczego, skorzystano, by doprowadzić do zawarcia kilka umów o charakterze technicznym, m. l. o stosunkach granicznych, o rybolóstwie, o gospodarce wodnej i umowy o rentach dla b. wojskowych. W zakresie rokowań handlowych, zapoczątkowanych w lipcu ub. r., osiągnięto poważny postęp przez to, że mogły być ustalone wytyczne dla dalszego prowadzenia rokowań, przy czem wyjaśniono i uzgodniono różne punkty. W końcu Waldemaras i Stresemann starali się usunąć trudności, powstałe pomiędzy obydwoma rządami, wskutek całego szeregu kwestji dotyczących Kłajpedy. Wywody w tej sprawie zostały uwieńczone sukcesem, ponieważ udało się osiągnąć porozumienie.

W Moskwie spokój?

WARSZAWA. W Warszawie krążyły pogłoski o wybuchu rewolucji wojskowej w Rosji sowieckiej. Na czele wojsk zbuntowanych stanął miał Tuhaczewskij, głośny dowódca ofensywy bolszewickiej na Warszawę w roku 1920. Podobne wieści krążyły aż w stolicy Łotwy, Rydze.

Łotewska agencja telegraficzna doniosła nawet o bliżej nieokreślonych rozruchach w Moskwie. Wojska, pozostające do dyspozycji czerezwyczajki, miały być

wyprowadzone na ulice stolicy sowieckiej i miały strzelać do tłumu.

Wiadomość ta okazały się jednakże do pewnego stopnia bezpodstawne. W Moskwie panuje spokój. Niemniej jednak Stalin powrócił nagle z urlopu, który spędzał na Kaukazie, ponieważ w wielu miejscowościach prowincjonalnych, a zwłaszcza po wsłach, zwolennicy opozycji zaczęli występować bardzo agresywnie.

to rozbić Związku ludowo-narodowego, mówiąc inaczej, demokracji narodowej, do której miał takie czy inne pretensje, innym — a tych było znacznie więcej — chodziło o zniszczenie obozu naro-

dowego wogóle. Atoż życie, które jest mocniejsze od planów ludzkich, nie chciało pójść tą drogą. Dziś, gdy różne stronnictwa rozsympują się, jak mur z lichej cegły gor-

szym jeszcze cementem zlepiony, Związek ludowo-narodowy, jedyny nie dotknięty plagą dezercji, stoi, jak stał, a obóz narodowy, jako całość, znajduje się w okresie szybkiego swych sił odradzania. W młodszym pokoleniu polskiem zajmuje on dziś stanowisko panujące.

Tu trzeba zauważyć, że obóz ten od dłuższego czasu zajmował i po dziś dzień zajmuje raczej stanowisko obronne, i to trzeba stwierdzić, niezawsze z powodzeniem. Przyczyna tego tkwi w fakcie, że od r. 1905 utracił on wpływ na młodzież, skutkiem czego w chwili odbudowania państwa, zamato młoi sił w najlepszym wieku do walki politycznej. Od r. 1918 wpływ ten odzyskał i to w takiej mierze w jakiej go nigdy przedtem nie posiadał. Nie demoralizowana warunkami niewoli młodzież w olbrzymiej większości i w najlepszych żywiołach niesie dziś wysoko sztandar ideał narodowej. To jest zapowiedzią innego jutra.

Trzeba się na chwilę zatrzymać nad pytaniem: co to jest obóz narodowy? W odpowiedzi znaleźliśmy wyjaśnienie, dlaczego nie uległ on temu losowi, co inne ugrupowania polityczne, dlaczego się nie rozsympuje, jak o to wolano i jak to prze-powiadano.

Obóz narodowy to nie jest tylko Związek ludowo-narodowy, czy demokracja narodowa, to nie są tylko t. zw. w żargonie politycznym „endeki“.

Ale nie można powiedzieć, że obóz narodowy stanowią wszyscy Polacy, wszyscy ludzie, mówiący po polsku, uznający Polskę za swoją ojczyznę i nawet gotowi jej nazewnatrz bronić.

Obozem narodowym są ci wszyscy — bez względu na to, czy są zorganizowani, czy nie — którzy w działaniu politycznym dobro narodu, jako całości, stawiają ponad interesy grup i jednostek, powtarzamy, w działaniu, bo jest niemało takich, którzy to szczerze lub nieszczerze mówią, ale których postępowanie świadczy o przeciwnym.

Na to, żeby zajmować to stanowisko narodowe, trzeba być odpowiednio uzdolnionym uczuciowo, trzeba, krótko mówiąc, kochać Polskę. Można je zajmować i przy zupełnym wyłączeniu uczuć, kierując się wyłącznie rozumem, tylko wtedy trzeba ten rozum mieć. Nie każdemu zaś łatwo przychodzi zrozumienie tego, że dobro grup społecznych i jednostek przedewszystkiem od dobra całości narodu zależy.

Oto dlaczego z obozu narodowego, bez względu na sezon polityczny, nie odbywa się emigracja. Ludzie, którzy służą narodowi, jako całości, którym kleruje poczucie obowiązku względem Polski, którzy mniej więcej uświadomili sobie w czem tkwi dobro ojczyzny, dla których jest ono stale gwiazdą przewodnią, nie zmieniają celu swych dążeń dlatego, że inny wiatr zawiął. Mogą oni w szczegółach błędzić i nawet błędzić muszą, bo są ludźmi, ale stałą linię do celu prowadzącą zawsze utrzymują.

Oto dlaczego obóz narodowy żyje i rozwija się, pomimo, że ma tylu i tak zaciekle wrogów, pomimo, że tylekroć już na jego pogrzeb rozsyłano zaproszenia.

Polityka narodowa ludziom, którzy pod jej sztandarem walczą, stawia dwa przedewszystkiem wymagania, bez których spełnienia nie byłoby oni obozem narodowym.

Pierwsze — to myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, o jego brakach i niedomaganiami, o jego potrzebach i pragnieniach, ale i o jutrze: walczyć o bliższe i dalsze jutro, pracować nie tylko dla siebie, ale i dla tych, co po nas przyjdą.

Drugie — to samodzielnie myśleć po polsku i niezależnie po polsku działać.

Nie mogą oni kreślić sobie dróg postępowania pod rozkazami, czy nawet pod natchnieniami obcych, w najniebezpieczniejszym zaś wypadku, małopować bezmyślnie tego, co gdzieś indziej ludzie robią.

Czerpać muszą swój program z rzeczywistości polskiej, z ucziwego poznania położenia kraju i grożących mu niebezpieczeństw, za zrozumienia swego narodu, jego charakteru, sił i zdolności.

Polityka narodowa nie może nie gotowo zapożyczać — musi sama sobie wszystko tworzyć.

Gdy się bliżej zastanowimy nad dziełszą pracą i walką obozu narodowego, zobaczymy, że jest to przedewszystkiem wykonywanie tych dwóch przykazań.

Roman Dmowski.

„Popłoch zbożowy“ w Rosji.

W Rosji sowieckiej obserwować można zjawisko, które nazwać można najlepiej „popłochem zbożowym“. Rok rocznie dochodzi w niektórych okęgach Rosji z nadejściem wiosny do poważnych trudności w kampanii zbożowej. Trudności te, wywołujące niezadowolone wśród ludności, odbijają się również ujemnie na sytuacji wewnętrzno-politycznej państwa. Dlatego też rząd zmuszony jest szczególnie uważać poświęcać sprawie rezerw zbożowych. Przecież i w olbrzymim przewrocie r. 1918 wielką rolę odegrało t.zw. „pchnięcie zbożowe“, t. j. ogólny brak chleba, który w Leningradzie doprowadził do decydujących wydarzeń politycznych.

„Popłoch zbożowy“ w ZSSR nie przybrał jeszcze konkretnych form, ale „zaniepokojenie zbożowe“ widoczne jest przedewszystkiem na łamach gazet sowieckich, gdzie artykuły poświęcone zagadnieniom gospodarczym, a głównie artykuły omawiające kwestję zapasów zbożowych wysuwają się na plan pierwsz.

Na podstawie informacji prasowych sądzić należy, że organy rządowe zmuszone są prowadzić na wsł bardzo ożywioną agitację, by skłonić włościan do sprzedawania zboża organizacjom państwowym.

Widocznie włościanie obawiają się, że na przednówku zabrakłoby im zboża i z tego względu ukrywają swe zapasy.

W związku z tem na rynku zbożowym wzmożła się ostatnio spekulacja, co skłoniło GPU do ogłoszenia całego szeregu nowych zarządzeń, mających spekulantów odstraszyć od ich machinacji.

Moskiewskie „Izwiestja“ uważają, iż celem zapobieżenia kryzysowi zbożowemu należy pociągnąć do odpowiedzialności funkcjonariuszy państwowych, zatrudnionych około gromadzenia rezerwy zbożowych. Dalej piszą „Izwiestja“: „Zadania aparatu, gromadzącego rezerwy zbożowe

są następujące. Są w nich częściowo zaniedbane „kulacy“, spekulujące elementy itp. Trzeba wyrwać ich z korzeniami, wypalić rozżarzonym żelazem surowych represji. Dalej należy dookoła organizacji zbożowych rozwinąć szeroką robotę polityczno-oświatową na wsł, by włościanom dać obraz rozmiarów zadań gospodarczych, przed jakimi stanął obecnie rząd sowiecki. Zadanie aparatu zbożowego polega na tem, by wzbudzić powszechną inicjatywę i ustanowić odpowiedzialność za jej brak“

W ten sposób przedstawiają się teoretyczne plany miarodajnych czynników sowieckich w dziedzinie gromadzenia rezerw zbożowych. Jak stosowane będą one w praktyce, wykaże życie i przyszłość najbliższa.

SPRAWY POLSKIE.

Prof. Birzyska u ministra spraw zagranicznych.

We wtorek w południe p. min. spraw zagranicznych Zaleski przyjął prof. Birzyskę, przybyłego przed kilku dniami z Kowna, działacza litewskiego.

Posiedzenia.

W a r s z a w a. Na 3 lutego zwołano posiedzenie rady emigracyjnej, a na 6. rolnej komisji opiniodawczej.

Z państw. komisji wyborczej. W a r s z a w a. Na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie listy komunistycznej i P P S. lewicy.

Badania, dotyczące podpisów, nie wypadły na korzyść tych list.

Wyjazd posła Stetsona.

W a r s z a w a. W poniedziałek wicepremier Bartel odbył 2 1/2 godzinną konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych p. Stetsonem, który wyjeżdża w tym tygodniu do Ameryki.

P. Stetsonowi towarzyszyć będzie wice-minister przemysłu i handlu p. Doleżal.

Listy żydowskie w Warszawie.

W okręgu Warszawa ogłoszonych będzie kilka list żydowskich. Już obecnie jest wiadome, że zgłoszona będzie lista żydów, wchodzących do bloku mniejszości narodowych, ogólnie - żydowskiego bloku narodowego, socjalistycznego ugrupowania Bund i Poalej Sjon.

Przeciw ekspansji niemieckiej. Na dzień 1 lutego o godz. 10. przed południem zwołuje w Rakoniewicach (pow. wolsztyński) specjalny komitet zbranie protestujące przeciwko ekspansji niemieckiej na terenie polskiego życia gospodarczego, zwłaszcza w postaci coraz liczniej organizowanych niemieckich spółek handlowych i kredytowych.

Długowieczna rodzina.

W przytulku dla starców w miejscowości Buch pod Berlinem obchodził w poniedziałek setną rocznicę urodzin sędziwy Walenty Adamczak, rodem z Wąsowa w pow. nowotomyskim. Korespondent „Kurj. Poz.“ odwiedził starca, który wprawdzie już chodzić nie może, lecz okazuje zupełnie żywy umysł. Jubilańt z wielką radością rozmawiał po polsku (po niemiecku nie umie) i był bardzo wdzięczny za polskie gazety i bu-

żaty, a dno podnosiło się wyżej. Zmiana ta jednak następowała powoli tak, że wlewną swą towarzyszkę podróży stracił dopiero z oczu o pięćdziesiąt kilometrów dalej, gdy zboczyła bardziej na zachód i z otchłani zmieniając się w prostą skałę, znikła na zachodnim horyzoncie.

Wyniosłość, okalającą stolicę Klondike'u ukazały się dopiero 3 września. Było kilka minut po południu, gdy za trzymano się przed Northern Hotel.

Przed drzwiami hotelu nastąpiło rozstanie, Patrick i Neluto udali się do domu na przedmieściu, gdzie spodziewali się zastać ich przyjaciela Lorique'a. Wywiadowca zaprowadził towarzyszy i dobyteki zwiększony dobytek Hunter'a do swego składu w Dawson. Dawni zaś pracownicy działki 129 rozproszyli się po mieście, szukając dla siebie pomieszczenia.

Tymczasem Jane Edgerton, Summy Skim i Ben Raddle, którzy pomimo swych ciężkich przygód nie zapomnieli o wymaganach cywilizacji, oddali się z rozkoszą zabiegom toaletowym. Nie zważając na wygórowane ceny, użyli kąpieli, odwiedzili fryzjera, krawca i krawcową, jak również sklepy z bielizną. Około trzeciej wypoczęci, wysłwieźni, wszyscy troje spotkali się w hall'u Northern Hotelu.

Jane, spragniona powitania kuzynki, podążyła do szpitala, Ben i Summy zaś udali się do blura Anglo - American Transportation and Trading Company, aby odebrać złożone tam pieniądze. Bryła bowiem złota, przywieziona przez nich z Golden Mount, nie mogła zastąpić bręczącej monety, która była im narazie potrzebna.

Skoro Summy podawał przez okienko czek urzędnikowi, ten, z początku objęty, rzuciwszy okiem na podpis zamknął z miną wystraszoną okienko, poczem za kratą powstał jakiś ruch niezwykły, który zwrócił uwagę kuzynów.

Nieobecność rządu i biskupów węgierskich na intronizacji prymasa.

WIEDEN. Podczas niedzielnej uroczystości intronizacji nowego prymasa Węgier w bazylice ostrzechomskiej, wywołało wielkie zdziwienie, że w uroczystości nie uczestniczyli ani premier hr. Bethlen, ani też wicepremier Wass, który przecież sam jest prałatem katolickim. Fakt ten wywołał liczne komentarze, a ze strony rzekomo wjaemniczonych twierdzą, że hr. Bethlen z tego powodu nie przybył na uroczystości, gdyż jest urażony z powodu kilkakrotnych politycznych wystąpień prymasa w czasie jego kilkodniowego pobytu na Węgrzech. Jeszcze większe zdziwienie wywołał fakt, że i wicesze-

rządu nie zjawił się na uroczystości, ani biskupi, ani arcybiskupi węgierscy. Cały episkopat, między in. także arcybiskup Meretzany i biskup Glattfelder nie przybył do Ostrzechomy. Dwaj wymienieni byli kandydatami rządu węgierskiego na stanowisko prymasa, i zostali, jak wiadomo, pominięci przez kurję papieską. Z całego episkopatu uczestniczył w uroczystości jedynie biskup Roit. To zachowanie się biskupów i arcybiskupów węgierskich wobec nowo zamianowanego prymasa, wywołało w całych Węgrzech ogromne poruszenie.

Rekiny pożarły lotnika.

LONDYN. W pobliżu Sydney w Australji, znany lotnik marynarki australijskiej, por. Hannon Quiller, usiłował wylądować przy pomocy spadochronu. Został jednak porwany przez wichur

poniesiony ze spadochronem na morze, gdzie wylądował niedaleko wybrzeża. Nim łódź ratunkowa zdołała go wydobyc, pożarły lotnika rekiny.

telkę wina. Do 80 roku życia Adamczyk był robotnikiem fabrycznym.

Pochodził z długowiecznej rodziny, matka jego umiała, mając lat 102, babcia 120.

ZAGRANICA.

Nowy prezes Międzyn. Trybunału Sprawiedli.

H a g a. Prezes stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej Dionizjo Anzilotti, który, jak wiadomo, został wybrany na to stanowisko w dniu 6 grudnia r. ub. przybył do Hagi w celu objęcia swych nowych funkcji.

Pozbawienie obywatelstwa.

K o w n o. Rząd litewski wydał rozporządzenie, pozbawiające obywatelstwa litewskiego 200 osób, pochodzących z Wileńszczyzny i Grodna, a mieszkających obecnie na terenie Łotwy. Pasporty wydane tym obywatelom w latach 1920 — 1922 są unieważnione.

I Arosjew był w Berlinie.

R y g a. „Slewodnia“ donosi z Kowna, iż w kołach politycznych żywo komentowana jest wiadomość o pobyście w Berlinie sowieckiego posła w Kownie Arosjewa.

Przyjazd jego do Berlina łączony jest z przyjazdem Waldemarasa.

Epidemia tyfusu w Westfalji.

H a g e n. Epidemia tyfusu w Westfalji rozszerza się coraz bardziej. Dotychczas stwierdzono 43 wypadki, w tem 5 śmiertelnych.

Wszystkie wypadki zachorowań są bardzo ciężkie, a powodem jest fałszywe leczenie chorych, których zamiast na tyfus leczy się na grype. (!)

Z pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie.

R z y m. Titulescu złożył wizytę Ojcu św. Prasa pomyślnie ocenia rezultaty jego pobytu w Rzymie, zaznaczając, że Titulescu mógł przekonać się, iż nowa Italia ożywiona jest najlepszymi intencjami względem Rumunji, oraz że ma on

szeroki pogład i ożywnon jest duchem pojednawczym.

Wykolejenie pociągu prezydenta.

L o n d y n. Agencja Reutersa donosi z Ottawy: Pociąg specjalny, wiozący prezydenta wolnego państwa Irlandzkiego, Gosgrave, iże Stanów Zjednoczonych do Kanady, wykoleił się pod Casselam w odległości 40 km. na wschód od Ottawy. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Wagon prezydenta nie doznał uszkodzeń. Prezydent i jego otoczenie wyszli z wypadku bez szwanku.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 3 lutego 1928 r.

— W niedzielę, dn. 5. lutego b. r., odbędzie się w kościele gimnazjalnym o godz. 9. rano wspólna msza św. Tow. Polek, na pomyślność nowego roku. O liczny udział członków proszą Zarząd.

— Przyjmowania oficerów rezerwy zpowrotem do służby czynnej. Blura P. K U. wznowiły w całym kraju już przyjmowanie podań oficerów rezerwy w sprawie powrotu do służby czynnej.

Ostatni termin wnoszenia tych podań upływa z dniem 1. marca br.

Przyjęci mogą być młodzi oficerowie plechoty, żandarmerji, lekarze, oficerowie, mający kwalifikację na wykładców w szkołach wojskowych, wreszcie sędownicy w rangach sztabowych.

Kandydacji, którzy przy przeglądzie wojskowym dostali kategorię A, zostaną o przyjęciu zawiadomieni najdalej do końca maja br., a przydział ich nastąpi z dniem 1 lipca br.

— Kino. W środę, 1 bm. nie mogło się odbyć przedstawienie kinematograficzne, gdyż nie nadszedł film. Wczorajsze przedstawienie filmu p. t. „Samson cyrku“ ogólnie się podobało, sala była przepiękna. Dziś w miejsce środowego przedstawienie wyświetla tu kino wspaniałe film cyrkowy po raz ostatni.

— Dwadzieścia tysięcy sześćset trzydzieści dwa dolary, pięćdziesiąt centów — oznajmił niebawem.

Ben Raddle potwierdził ruchem głowy. — Na imię panów? — spytał urzędnik, trzymając pióro w zawieszku.

— Summy Skim i Ben Raddle — dookończył inżynier.

Jak w pierwszym przypadku okienko zamknęto szybko i znów powstał za kratą ten ruch niezwykły, który zaciekawił już był obu kuzynów.

Uplynie kilka minut. Ben Raddle, mało cierpliwy z natury, zaczął głośno wyrażać swe niezadowolenie, gdy urzędnik, na wyższym niż poprzedni stanowisku, zbliżył się do Summy Skim'a i Ben Raddle'a, prosząc, aby byli łaskawi mu towarzyszyć, gdyż p. William Broll chciałby z nimi pomówić.

Obaj kuzynowie niemal o zdziwieniu tem uprzejmem zaproszeniem, podążyli za urzędnikiem do wicedyrektora i wkrótce stanęli przed nim.

— Wybacz panowie — rzekł — że ich niepokoję. Ale dałem zlecenie, aby przy pierwszym zjawieniu się którego z panów u nas, dano mi znać o tem. Mito mi, że mogę powitać obu panów równocześnie.

Summy Skim i Ben Raddle skłonili się grzecznie, lecz obojętnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

129)

— W tej odległości od góry?! — zawołał niedowierzający Summy Skim.

— Nie jest to wcale rzeczą dziwną — odrzekł inżynier. — Bardzo często wulkany przed wybuchem są przyczyną takiego rodzaju niespodzianek i to na przestrzeni daleko większej. Lecz wszystko uspokaja, gdy tylko wewnętrzne ciśnienie zdoła znaleźć dostateczne ujście przez krater, co właśnie zaszło w tym wypadku.

12 sierpnia dopiero przebyto koło polarne. Droga, choć krótka, była zato gorsza i nie można było przebyć więcej niż dwaście do piętnastu kilometrów dziennie. Wywiadowca żałował mocno, że nie trzymał się dawnej drogi na Fort Mac Pherson.

Na szczęście zdrowie dopisywało wszystkim. Silni ci Kanadyjczycy, przyzwyczajeni do trudów, nie odczuwali jakby wcale najmniejszego zmęczenia...

Szeroka szczelina, powstała przez wysiłek wulkanu, towarzyszyła podróżnym w ich powrocie na południe. Wszelako na sto kilometrów poza kołem polarnym straciła na znaczeniu. Brzegi jej się zbli-

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Znalezione przedmioty. W czasie od 1. do 31. I. 28 r. znaleziono następujące przedmioty: 1) 1 kapeluszek damski, 2) mniejszą kwotę pieniędzy, 3) parasol damski.

Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu, pokój nr. 2.

Jak almsze zapowiadają, urządzają urzędniczy zakł. popr. „Zw. Pracowników Umysłowych Z. Z. P. filia Chojnice“, w dniu 5 lutego b. r. przedstawienie amatorskie połączone z tańcami, z którego to przedstawienia przeznaczają czysty zysk na nowo utworzony „Teatr Ludowy“ w Chojnicach.

Czyn wysoce obywatelski, świadczy najmówniej, że wym. urzędniczy zdają sobie doskonale sprawę, że taka placówka kulturalną jaką jest „Teatr Ludowy“ należy ze wszelkich stron popierać.

Oby i reszta obywateli miasta i okolicy tę sprawę zrozumiała i wspierała tę placówkę tak materialnie, jak i moralnie.

Spodziewać się należy licznego udziału na wym. przedstawieniu, choćby jedynie ze względu na dobry cel, na jaki zyski przeznaczono.

Prohibicja w czasie wyborów Min. spraw wewn. rozesał do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w okresie wyborów do izb ustawodawczych.

Czersk. (Znowu ofiara zwyrodniałców.) Wczoraj w godzinach rannych, około godz. 5-tej, pobity został przed lokalem p. Jagalskiego, gdzie właśnie odbywała się zabawa czeladników rzeźniczych, p. A. Peplński tak ciężko, iż odwieziony był musił samochodem do Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. Jest tylko nikła nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wieczornia Towarz. Czerwonego Krzyża. W ubiegłą niedzielę urządziło Towarzystwo Czerwonego Krzyża z okazji przypadającej ósmej rocznicy wkroczenia do Czerska wojsk polskich, wieczornicę na sali hotelu p. Jagalskiego. Głównym punktem wieczornicy było przedstawienie amatorskie, które wypadło nadzwyczaj dobrze. Odegrano trzyaktową komedię p. t. „Ciepła wdówka“. Gra amatorów, jak i sztuka sama, podobały się wszystkim obecnym, czego dowodem były rześiste oklaski. Koncertowała orkiestra miejscowego „Sokoła“.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, w której w harmonijnej zgodzie goście bawili się do późnej nocy.

Wieczornica robiła bardzo dodatnie wrażenie i pozostawiła na długo miłe wspomnienie u uczestników.

Wiele. (Odnaznienie.) Klerownik tuższej szkoły p. naucz. Głowczewski otrzymał w tych dniach odznakę honorową „Frontu Pomorskiego“. Zuany patriota, prześladowany za polskosc za rządów pruskich, pracował i cierpił dla Polski, a skoro zaświtała jutrzenka wolności, pracował nad przygotowaniem przyjęcia wojsk polskich przy objęciu ziem Pomorskich. Dlatego słusznie ta odznaka Mu się należała.

Osowo, pow. chojn. (Wiec.) Dnia 26. zm. odbył się tutaj wiec Komitetu Wyborcz. Katolicko-Narodowego, pod przewodnictwem ks. prob. Wryczy z Wiela. Po zagajeniu o godz. 5 w obecności 200 mieszkańców przedstawił ks. prob. w 1 1/2 godzinie przemówienie o obecnej sytuacji politycznej, przeszłe i przyszłe zadanie Sejmu, oraz obowiązek głosowania.

Przemówienie nagrodzono burzą oklasków. W końcu odczytał ks. prob. Odezwę Kom. Wyborczego Wojewódzkiego i Powiatowego, którą podpisał 40 zebranych. W dyskusji głosu nikt nie zabrał. Jedno-myślnie uchwalono rezolucję, domagającą się utworzenia jednej listy wyborczej ludzi narodowo-katolickich z marszałkiem Trampczyńskim na czele. Wiec zakończono pieśnią: „Boże coś Polskę.“

Dąbrowa, pow. chojn. Podobnie jak w Osowie tutaj odbył się pod przewodnictwem ks. prob. Wryczy. Obecni z obszaru dworskiego i wybudowani w liczbie 40 osób ze skupieniem słuchali referatu i odezwy, jednomyślnie uchwalając rezolucję w myśl „Odezwy ks. ks. biskupów, wzywającej do jedności wyborczej“.

Odezwę Kom. Wyborczego Kat. Narod. podpisało 20 osób z obecnymi.

Tuchola. (Sprawozdanie Ochotniczej Straży Pożarnej.) Do Ochotn. Straży Pożarnej w Tucholi należą 25 członków czynnych i 30 członków nieczynnych. W roku ubiegłym wykluczono 5 członków z powodu nieregularnego uczęsz-

czania na ćwiczenia, 2 członków wypro-wadziło się z Tucholi, 1 1 człon. umarł. Nowych członków przyjęto 2 czynnych i 5 nieczynnych.

Do taboru należą 2 sikawki, 1 drabina mechaniczna 14 metrów wysokości, 10 beczek do wody i inne przyrządy. Nowo sprawiono 1 wąż ssący gumowy do pompy przy stacji wodnej.

Z powodów oszczędnościowych nie urządziła Straż w ubiegłym roku żadnej zabawy.

Zebrań było 3, 1 zebranie Zarządu, 2 zebranie walne.

Cwiczeń odbyło się w przeciągu lata 6 i jedno ćwiczenie wspólne z strażą przy-musową.

W dniu 20. 4. 27. brał udział członek Przytarski w Zjeździe Ochotn. Str. Poż. w Grudziądzu, a w czasie od 26 — 29 VI. 27 r. na Internacjonalnym Zjeździe Ochotn. Str. Poż. w Poznaniu p.p. Waw-rzynowicz i Osmański.

W roku ub. alarmowano Ochotn. Str. Poż. 2 razy. W dniu 12. lutego wybuchł pożar w budynku Banku Lud. Świecka nr. 15 około godz. 6 tej wieczorem na strychu skrzydła w podwórzu, używaną jako składnicę f-my „Bazar“. Na miejsce pożaru wyruszyła Straż w przeciągu 10 minut z 2 sikawkami i 1 drabiną mechaniczną.

Wobec umieszczonych tutaj palących towarów, objęty płomieniem cały strych i przepalił się dach. W Tucholi bawiący inspektor ubezpieczenia, widząc, że pożar może objąć cały budynek, zaalarmował Ochot. Str. Poż. z Chojnic, która pomiędzy godzina 10 a 11 po ciągiem nadzwyczajnym przybyła. Miejscowej Straży u dało się jednakowoż dzięki zarządzeń p. Komendanta i niezmordowanej pracy strażaków, zlokalizować pożar. Uszkodzony został tylko strych i dach w jednej części skrzydła. Straż chojnicka nie powzięła akcji ratunkowej i wyruszyła po krótkim pobycie na stację kolejowej z powrotem do Chojnic.

W dniu 14 listopada powstał pożar na majątku roln. w Płszczku około 5 klm. od miasta. Na poczyniony alarm wyruszyły 2 sikawki na miejsce. Pożar wybuchł w stodole i przenósł się na chlew. Przybyła Straż zlokalizowała pożar na miejscu.

Kamień. (Nowy cennik.) W mieście naszym obowiązują nowy cennik młanowice. Mięso—wleprzownia: 1 kg. wleprzownicy zł. 2,80, 1 kg. bez kości zł. 3,20, 1 kg. sznyclu zł. 3,60, 1 kg. słoniny zł. 3,50, 1 kg. sadła zł. 3,90, 1 kg. smalcu zł. 4,80, 1 kg. łba lub nogi zł. 1,40; wołowina: 1 kg. wołowiny z kością zł. 2,60, 1 kg. wołowiny bez kości zł. 3,20, 1 kg. loju niegotowanego zł. 3,00, 1 kg. loju gotowanego zł. 4,00; cielęcina: 1 kg. z kością przedniej części zł. 2,30, 1 kg. z kością środkowej części zł. 2,60; skopowina; 1 kg. zł. 2,60; wyroby mięsne: 1 kg. wątroblanki I. gat. zł. 3,20, 1 kg. wątroblanki II. gat. zł. 1,80, 1 kg. kiełbasy czosnkowej zł. 2,80, 1 kg. kiełbasy królwelekiej zł. 3,20, 1 kg. kiełbasy polskiej zł. 4,00, 1 kg. myśliw-skiej zł. 4,00, 1 kg. salcesonu zł. 3,20, 1 kg. salcesonu zwyczajnego zł. 2,00.

(Dzień 28 stycznia.) W 8 rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich do Kamienia odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele farnym, zdaje się, iż po raz pierwszy od chwili wejścia wojsk polskich do naszego miasteczka i kościół przyczynił się tak do uświetnienia tego dnia tak drogiemu każdemu prawdziwemu polakowi. Nadmienić trzeba, iż domy w mieście naszym były b. rzadko udekorowane flagami narodowymi, gdyż zaledwie kilka mogliśmy zauważyć. Czem należy to tłumaczyć? Czyżby Polaków nie było w Kamieniu.

(Z targu.) Na ostatnim targu tygodniowym płacono za funt masła zł. 2,00, mendel jaj zł. 3,50.

Sępólno. (Wiec P. S. L. „Plast“.) W ubiegły piątek o godz. 11 przed poł. odbył się na sali hotelu Polonia wiec P. S. L. Plast zwołany przez p. Hincego z Zalesia, powiatowego prezesa stronnictwa.

Jako przewodniczącego wiecego wybrano p. mecenasa Banaszka z Poznania, który specjalnie w celach agitacyjnych przybył. Chodziło głównie o wybór kandydatów na posłów.

Proponowano pp. Prylla z pow. Tucholskiego, b. posta, p. Zalewskiego z pow. grudziądzkiego, b. posta, p. Januszewskiego z powiatu świeckiego i p. Drogoša z Kamienia Pom. powiatu sępoleńskiego. Po rezygnacji p. Januszewskiego i p. Dro-

Imieniny prezydenta Rzplitej.

W a r s z a w a. (Radjo.) Imieniny swe obchodził pan prezydent w ścisłym gronie rodzinnem, nie przyjmując oficjalnych życzeń z powodu niedawnego zgonu syna. Prezydent miasta Warszawy wezwał ludność, by na znak swej czci dla głowy państwa, udekorowała domy swe sztandarami o barwach narodowych.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej.

W a r s z a w a. (Radjo.) W d. 31 zm. odbyło się pod przewodnictwem p. Cara posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Na posiedzeniu tem badano dalsze listy. Zgodnie z wnioskiem p. Cara komisja uznała za ważne, listy nr. 21 narodowo-państw. blok pracy, 26, ukraińska partja pracy i nr. 29, komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych, oraz listy do senatu nr. 6, ukraińsko-narodn. sojuz, nr. 11, organizacja monarchistyczna, nr. 20, lista ruska w Polsce, nr. 21, narod. państw. blok pracy, oraz nr. 22, wyborczy blok ukraiński. Komisarz Car unieważnił następujące listy i to: 16 główny komitet wyborczy N. P. R. lewica, 23 związek siły chłopskiej, 32 zjednoczona lewica polska, samopomoc. Przyczyną unieważnienia tych trzech list są podpisy na tych listach ludzi nieuprawnionych do głosowania; po odpadnięciu tych nazwisk pozostała ilość, na podstawie 58 art. ustawy 2 ordynacji nie jest wystarczająca do wystawienia listy.

Przed strajkiem w berlińskim przemyśle metalowym.

B e r l i n. (Radjo.) Wczoraj odbyło się w Berlinie zebranie funkcyjarszy, pracujących w przemyśle metalowym. Dwie trzecie zebranych wypowiedziało się za strajkiem, który ma się rozpocząć w sobotę. Ogólna liczba strajkujących wyniesie 5000.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego wczorwcu 1929 r.

L o n d y n. (Radjo.) Korespondent parlamentarny „Daily Telegraphu“ donosi, że rząd angielski postanowił rozwiązać parlament w czerwcu 1929 r.

Wybuch rewolucji.

L o n d y n. (Radjo.) Tel. Union donosi z Konstantynopola, że plmsa tamtejsze donoszą o rewolucji we wschodniej po-

łudniowej Rosji. Na poskromienia rewolty wysłano znaczne siły wojsk. Wjazd do portów krymskich zatamowano za pomocą min.

Powtórne wybory do Izby niższej.

L o n d y n. (Radjo.) Powtórne wybory do angielskiej Izby niższej w West-Bristolu dały następujący rezultat: Kandydat konserwatywny otrzymał 17 970 głosów, zastępca partji robotników 7 702 głosów, a liberałów 4 996 głosów. Większość konserwatywistów wynosił więc 9 268 gł., w przeciwieństwie do poprzednich wyborów, gdzie konserwatyści uzyskali większość 17 298 głosów.

Reforma zastępstwa ludowego w Italji.

R z y m. (Radjo.) Faszystowska wielka rada obradowała wczoraj nad planem reformy zastępców ludowych. Po przemówieniu prezydenta ministrów Mussolini'ego, który ogłosił wynik debaty, wielka rada przyjęła tekst wniosku, po-czem się odroczyła do 7 go lutego.

Protest Indji.

L o n d y n. (Radjo.) W związku z mającą przybyć do Bombay angielską komisją konstytucyjną w całych Indjach podnoszą się głosy protestu.

W dniu dzisiejszym oczekuje się w Bombay i innych miejscowościach Indyjskich demonstracji.

Parowcowi angielskiemu, na którym przybędzie komisja konstytucyjna, wyjada naprzeciw przywódcy demonstrantów i wezwą Johna Simona i towarzyszy do natychmiastowego powrotu do Anglii.

Zatonięcie parowca rybackiego.

O s l o. (Radjo.) Niemiecki parowiec rybacki „Kiel“ zderzył się w podróży z Nordenham do morza Białego z innym parowcem. Niemiecki parowiec zatonął, załoga zdołała się uratować.

Wielki pożar w mieście amerykańskim.

B o s t o n. (Radjo.) W mieście Fallriver wybuchł w dzielnicy kupieckiej gro-zny pożar. Szczegółów jeszcze brak, jednakże wiadomo, że prawie cała dzielnica uległa zniszczeniu, szkody materialne wynoszą kilka milionów dolarów. Pożar powstał w zakładach Toscasset Hiles, skąd się szybko rozszerzał z powodu silnego wiatru.

gośa wybrano jako kandydatów p. Prylla i p. Zalewskiego. Udział w wieceu był dosyć liczny, gdyż ciekawych nigdzie nie brak. Prawo głosowania mieli jedynie matorolni z powiatu sępoleńskiego.

(Dostał się w bezpieczne miejsce.) Tut. policja przytrzymała w ubiegły piątek pod wieczór p. Gustawa Wintera z Miljanowa pow. chojnicki podpiętego do nieprzytomności i odstawiła go do przytułku urzędu policyjnego, dając mu możność spokojnego wypoczynku i wytrzeź-wienia.

(Ujęcie złodzieja.) W ubiegły czwartek udało się naszej dzielnej policji schwy-cić złodzieja w osobie Franciszka Niklasza z Wałdówka folwark, który skradł rower i przy pośledgu policji wałdowskiej zosta-wił takowy w Wałdowie, sam zaś zbiegł do Sępólna w zamiarze przejścia granicy.

Starogard. (Ujęcie opryszka.) Przed kilku dniami przywieziono pod eskortą znanego już dobrze policji naszej i urzę-dnikom więzienia kassiarza Szydłowskiego z Warszawy. Szydłowski obwiniony jest o napad i pokaleczenie p. Kaufmanna w pierwsze święto Bożego Narodzenia o czem poprzednio pisaliśmy.

Tczew. (Nieszczęśliwy wypadek.) W ubiegłą sobotę wydarzył się w pobliżu warsztatów kolejowych nieszczęśliwy wy-padek. Slusarz Jan Brzostkowski, upadłszy w parowozowni, dostał się w około 4 mtr. głęboki kanał do reparaacji parawoz-ów i ponosił ciężkie pokaleczenie na głowie. Bez przytomności odstawiono go do szpitala św. Wincentego, gdzie po operacji zmarł. B. był pracowity, cł-chy i solidny człowiek, lubiany wśród kolegów. Pozostawił on wdowę i dwoje małych dzieci, które oplakują śmierć zy-wyciela. Liczył on lat 29.

W sobotę wieczorem około godz. pół do ósmy wyjechał się na dworców towarowym w Zajączkowie przy przeta-czaniu 4 wagony próżne, przyczem się dwa bardzo uszkodzily. Pociąg ratun-kowy z Tzewa przybył na miejsce wy-padku, i dopiero w nocy zdołano prze-szkodę usunąć. Ruch pociągów nie był

przez wypadek hamowany.

Po dłuższej przerwie od gwiazdki, zaczął teraz znowu z pracą powiększenia dworca w Zajączkowie. Na torze Malino-wo—Górki, kilka pociągów roboczych przynoszą dzienne materiały do zakoń-czenia drugiego toru kolejowego. Prace przy budowie mostu przez saperów po-suwają się prędko naprzód.

Na ostatnim targu ukradziono pe-wnemu rzeźnikowi większą ilość mięsa. Złodziej jednak został przychwycony i zapisany do karty.

Jarmarki w Województwie Pomorskiem w lutym.

- 4 lutego.
- Grudziąd: koński, bydlęcy, świński.
- 6 lutego.
- Świecie: bydlęcy, koński.
- 7 lutego.
- Brusy, pow. Chojnice: bydlęcy, koński, świński.
- Dąbrowa, pow. Chełmno: bydlęcy, koński, świński.
- Skarszewy, pow. Kościerzyna: świński.
- Skórcz, pow. Starogard: bydlęcy, koński.
- Wąbrzeźno: bydlęcy, koński.
- 8 lutego.
- Starogard: bydlęcy, koński, świński.
- 9 lutego.
- Brodnica: koński, bydlęcy.
- Grodziczno, pow. Lubawa: bydlęcy, koński.
- Łasin, pow. Grudziąd: kramarski, byd-lęcy, koński.
- Toruń: bydlęcy, koński.
- 14 lutego.
- Bukowlec, pow. Świecie: kramarski, bydlęcy, koński.
- Czersk, pow. Chojnice: kramarski, bydlęcy, koński.
- Jabłonowo, pow. Brodnica: kramarski, bydlęcy, koński.
- Skarszewy, pow. Kościerzyna: kramarski, bydlęcy, koński, świński.
- Włocławek, pow. Sępólno: bydlęcy, koński.

15 lutego.
Górzno, pow. Brodnica: bydłęcy, koński, świński.
Kartuzy: świński.
16 lutego.
Osle, pow. Świecie: kramarski, koński, bydłęcy.
Toruń: bydłęcy, koński.
17 lutego.
Grudziądz: bydłęcy, koński.
20 lutego.
Puck, pow. Morski: kramarski, bydłęcy, koński.
21 lutego.
Kościerzyna: bydłęcy, koński, świński.
22 lutego.
Chełmża, pow. Toruń: bydłęcy, koński.
23 lutego.
Gdynia, pow. Morski: kramarski, bydłęcy, koński.
Nowe, pow. Świecie: bydłęcy, koński.
29 lutego.
Lipnica, pow. Chojnice: kramarski, bydłęcy, koński.

GIEŁDA PIENIĘDZA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,03 1/2 zł
Franki szwajcarskie (100)	171,55 zł
Funty angielskie (1 funt)	43,42 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/2 zł
Liry włoskie (100 lirów)	47,24 zł
5 proc. pożyczka dolar.	63,00 zł
6 proc. 19 ¹⁹ / ₂₀	— zł
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,12
Złoty (100 złotych)	57,62 1/2
Przekazy na Warszawę (.)	57,59
100 marek rentowych	122,30
1 funt	25,00 3/8

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38,15—39,15
Pszenica	44,75—45,75

Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,50
Mąka z. 65% wł. work.	—55,75
Mąka z. 70% wł. work.	—54,25
Mąka p. 65% wł. work.	64,50—68,50
Ospa pszenna	26,50—27,50
Ospa żytnia	27,00—28,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	63,00—70,00
Słoma żytnia prasow.	—
Stano luźne	—
Wyka lat. i peluska	30,00—33,00

Ogólne usposobienie słabsze, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczmień brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

Abonujcie Dziennik Pomorski.

Towarz. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 5. lutego br. odbędzie się o godz. 4-tej w lokalu p. Jażdżewskiego zebranie miesięczne. Po rządce obrad: Wyzłomowanie pszczoł i inne ważne sprawy. O liczny udział w zebraniu prosil Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia“ Chojnice. Dziś w piątek odbędzie się lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godz. 8 wiecz. w szkole. Dyrygent.

Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Dziś o godz. 8. lekcja śpiewu. Zarząd.

Silno.

Tow. Powst. i Wojaków. Upomina się Druhów także i nęczone. o punktualne stawienie się dnia 5/1 28 o godz. 2 po południu na sali pana Jaworskiego, celem przeprowadzenia strzelania o nagrody z wlatrówki, następnie o godz. 7 wieczorem zabawa taneczna u pana Szarmera. O liczny udział prosil Zarząd.

Dnia 27. stycznia 1928 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku

ś. p.

Maciej Koczorowski

dziedzic dóbr Witosławskich.

Zmarły jako członek Komisyj Granicznej przysłużył się wielce miastu naszemu, które Jego zasługi zachowa na zawsze w wdzięcznej pamięci.

Chojnice, dnia 1. lutego 1928 r.

296

Magistrat.

Rada Miejska.

(—) Dr. Soblerajczyk.

(—) Koplek.

Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę:

w Chojnicach, w sobotę, dnia 4. 2. br. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Jażdżewskiego: manufaktura meble, łódź, fortepian, szafa ogniotrwała, ramy do obrazów, obraz, drzewo budulcowe, regał i stół składowy.

w Łągu, w poniedziałek, dnia 6. 2. br. o godz. 10 przed poł. przed sołectwem: cielak, meble i zegar.

w Rytlu, we wtorek, dnia 7. 2. br. o godz. 12 w poł. przed sołectwem: sanie meble, stoły składowe, regały, mięso, zegar, fortepian, manufaktura, wódka i żyto.

w Kloni, w środę, dnia 8. 2. br. o godz. 9 przed poł. przed sołectwem: 2 worki grochu.

w Zapendowie, w środę, dnia 8. 2. br. o godz. 1 po połud. przed sołectwem: mąka żytnia i ubranie męskie.

w Legbądzie, w czwartek, dnia 9. 2. br. o godz. 11 przed poł. przed sołectwem: owca.

w Twarożnicy, w piątek, dnia 10. 2. br. o godz. 10 przed poł. przed sołectwem: trzewiki męskie i damskie, towar kolonialny i gramofon.

w Łosinach, w piątek, dnia 10. 2. br. o godz. 1 po poł. przed sołectwem: meble i cielak.

O tem zawiadamia sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach. Chojnice, dnia 26. stycznia 1928 r. 248

Podaję do wiadomości, że otworzyłem

warsztat szewski

Wykonuję wszelkie zamówienia i reparacje prędko i akur. po cenach umiarkow.

Karol Fahle
mlstrz szewski 295
Chojnice, Staroszkolna 13.

Poszukuję od 1. marca br.

3 pokojow.

mieszkania

z kuchnią.
Zgłoszenia do ekspedycji
Dzien. Pom. 283

Przetarg przymusowy

Dnia 4. lutego 1927. o godz. 14.30 sprzedawac będą na podwórzu spedyt. Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

1 rower, urządzenie
składowe skład. siez 6
repozytorj i 4 stoły.

Szeleziński
komornik sądowy.
Strzelecka 38.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. lutego 1928 roku o godzinie 14. sprzedawac będą na sali p. Heinricha najwięcej dającym za gotówkę.

3 kanapy pluszowe
Szeleziński
komornik sądowy. 299

Polecam prima

górnosląski

węgiel

węgiel kowalski, brykiety z węgla kamiennego, koks hutniczy.

drzewo opałowe

Na życzenie pilowane i rab.

Smeja
ul. Dworcowa 25. 291

Nadeszła

sól

bydłęca

Dom Wysyłkowy

Merkur Chojnice.

Obelga!

Rzucone oszczerstwo przez nadanie imienia czarownicy **pani J. z Doregowic,** oraz mój zamiar pozbawienia Jej życia, za pomocą przywlejonanych sztuk czarodziejskich, 294

odwołuję.

M. Rrólak, Doregowice.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. lutego 1928 roku o godzinie 11.30 sprzedaw. będę na sali p. Heinricha najwięcej dającym za gotówkę.

1 regał(repozytorjum)

Szeleziński
kom. sąd. Chojnice. 297
Strzelecka 38.

Nadzwyczajna okazja
od 1. do 15. lutego

Nadzwyczajna okazja
od 1. do 15. lutego

Na wielostronne życzenia moich Szanownych Odbiorców urządzam w tym roku

Rekordową sprzedaż

ogólnie znanych z dobroci wyrobów białych bawełnianych i lnianych towarów.

Wyjątkowa okazja taniego zakupu wypraw.

Zwracam równocześnie uwagę na wszelkie inne oddziały mego przedsiębiorstwa.

Chojnice, Rynek 17.

Juljusz Schreiber

Poznań, Stary Rynek 49.

Miesiąc luty w tradycji i przysłowach ludowych.

Już samo starostowińska nazwa tego miesiąca dowodzi, że luty w naszym klimacie bywał ciężki i ostry. Często zima niestała i łagodna w początkach, srożyła się dopiero w tym miesiącu i biada było temu, kto nie był zaopatrzone w mocne luty i ciepłe odzienie.

Dlatego mówiono: „Szyta luty, masz li buty”, albo też: „Kiedy luty, cbuj buty”.

Z powodu w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej prorokowano zwykle o reszcie zimy. Zaś w dniu 5 lutego, kiedy to Kościół obchodzi uroczystość św. Agaty, mówiono:

„Sól świętej Agaty,
Broni od ognia chaty!

Na dzień 6 lutego, tj. w dzień św. Doroty było znów w użyciu następujące przysłowie:

„Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie.
Wedle świętej Doroty
Naprawiaj czelcze płoty.”

W innych stronach mówiono znowu:

„Święta Dorota
Każe iść do błota.”

Na dzień 10 lutego jest z kolei inna przepowiednia:

„S. holastyka
Mróz utyka
Zanim Walek nam zasmęci
Obaczyma, mróz kark skręci.”

Św. Walenty czyli „Walek” nadchodzi dnia 14 lutego:

„Na święty Walek
Niema pod lodem balek...”

albo też:

„Gdy na Waleka są deszcze
Będzie wielki mróz jeszcze.”

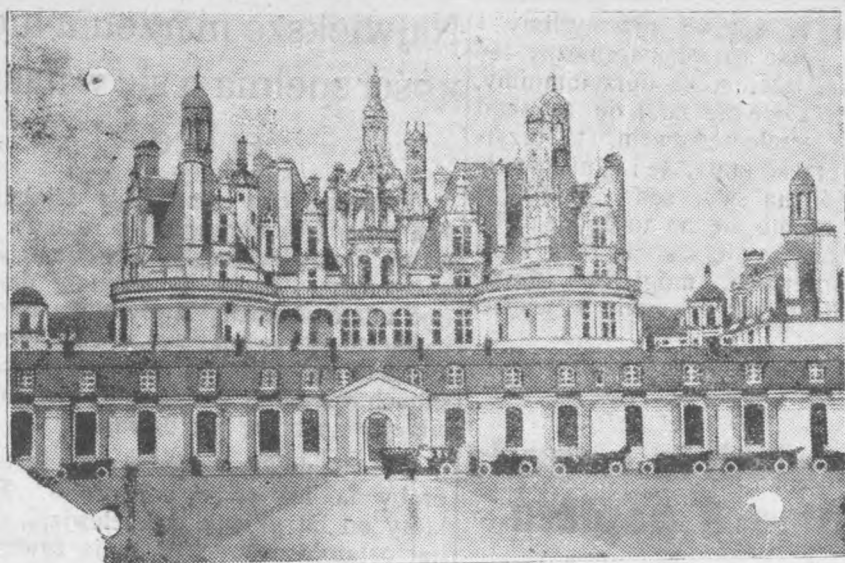
Dnia 19 lutego na św. Krystynę powtarzano:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę.”

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowiąc wsiach o reszcie zimy:

„Święty Maciej zimę traci
Albo ją bogaci;
Gdy św. Maciej lodu nie stopi
Będą jeszcze długo chuchali w ręce [chłopi]

W starych księgach jest zapisane, że „w tym miesiącu dziki zwierz w ogóle stadami się zbierał. Z ptactwa odzywał skowronek, kós zaczynał śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, ja



Pałac Chambord we Francji,

który jest obecnie przedmiotem procesu wytoczonego rządowi francuskiemu przez spadkobierców rodziny Bourbonów.

strzębie i dziecioty ciągnęły... Ieszczyna kwitła”.

Prawdłem jednak było, że zawczesne ukazywanie się wiosny zawsze odpokutować przyszło, bo potem wracali znowu mrozy, wiatry zimne i śniegi.

Zydowska maskarada.

Żydzi zawsze starają się oszukać, aby tylko zarobić i nabrać gojów. Ponieważ społeczeństwo polskie stara się kupować tylko polskie wyroby, więc one też się chowają pod „polską” firmę. W Warszawie istnieje fabryka stalówek itp. „K. Wasilewski”. Nazwisko polskie, ładne, więc Polacy myślą, że to firma polska, tymczasem właścicielami są: bankier Szerszewski (brat żydowskiego senatora), poseł żydowski Wiślicki oraz pp.: Samuej i Henryk Konigstein, oraz Józef Neufeld.

Pocóż kupować żydowskie lub obce wyroby, jeżeli mamy doskonałe polskie. Są to duże Zakłady Przemysłowe „Spław” zatrudniające przeszło 100 robotników oraz dwie małe w Warszawie i na Górnym Śląsku.

Stalówka polska wyrabiana w „Spławie” nie ustępuje gatunkiem wyrobom zagranicznym, zaś jest o połowę tańsza. Nie potrzebnie nieraz wydajemy miliony złotych na towary wyrabiane w kraju — sprowadza się je z zagranicy i zwiększa-

jąc w ten sposób zastój gospodarczy w kraju i biedę — oraz powiększając liczbę bezrobotnych. Prezydum Rady Ministrów rozumiejąc to wydało okólnik zabraniający kupowania urzędem wyrobów obcych.

Co przepowiadał kapłan bramiński

wszystko się spełniło z matematyczną ścisłością.

Angielski pułkownik Taylor, który niedawno wydał swe pamiętniki opowiada ciekawe szczegóły ze swego pobytu w Indjach.

„Miało to miejsce wkrótce po moim przybyciu do Bombaju, dokąd zostałem delegowany przez rząd. Do mego mieszkania wszedł jakiś kapłan bramiński i bez jakichkolwiek wstępów zwrócił się do mnie z prośbą, bym pokazał mu rękę.

Ledwo zdążyłem dłoń swą do niego wyciągnąć, natychmiast rozpoczął swe przepowiednie:

— Jest pan nieżonaty — oświadczył. Musiałem mu przyznać słusność. Ale w krótkim czasie ożeni się pan. Niebo pobłogosławi związek pana, obdarzając go kilkorgiem dzieci; niestety, wszystkie one pomierają przed ukończeniem dziesiątego roku życia.

Przepowiednie te nie zrobiły na mnie żadnego wrażenia, traktowałem bowiem rzecz całą jako rozrywkę, nie zaś jako

poważną rozmowę. Tajemniczy gość wróżył jednak dalej:

— Ołbrzymie pieniądze przechodzić będą przez ręce pana, a mimo to nie dorobi się pan nigdy większego majątku. Nie znaczy to wcale, by miał pan być biednym. W Bombaju jest pan nie pierwszy, lecz i nie ostatni raz. Po wielu latach będzie pan u nas znowu.

To powiedziawszy, bramin zapytał mnie o datę urodzenia i obiecał mi, że da mi nowe szczegóły z przyszłości, które wyczyta z gwiazd. Istotnie, następnego dnia przyniósł mi horoskopy, spisane na pergaminie.

Ustnie dodał zaś tyle, że zapomniał mi poprzedniego dnia powiedzieć rzecz bardzo ważną, a mianowicie, że następną podróż do Bombaju odbędzie jako wielki władca, niemal radza.

Różne sprawy odwróciły całkowicie moją uwagę od bramina, zapomniałem wkrótce o jego prorocत्वach. Uplynęło od tego czasu lat 25; los znowu rzucił mnie do Bombaju, również z ramienia rządu.

Zaraz w kilka dni po swym przyjeździe zgłosił się do mnie jakiś starzec.

— Pan mnie sobie nie przypomina — rzekł przybyły. — Wtedy dopiero zorientowałem się, że mam przed sobą owego tajemniczego proroka, który przed 25 laty przepowiedział mi przyszłość.

— Proszę, niech mi Pan powie, czy nie szło wszystko tak, jak panu powiedziałem? Czy nie przeszły przez pana ręce olbrzymie bogactwa?

Odpowiedziałem twierdząco. Istotnie, w ciągu dwu lat miałem w rękach zarząd finansami wielkiej prowincji indyjskiej. Nie z bogactwem się wcale, to prawda.

— A gdzie są dzieci pana? — zapytał w końcu kapłan indyjski. Jeszcze nie zdołał wypowiedzieć tego pytania, a już po wyrazie mej twarzy zorientował się, co miałem w tej sprawie do powiedzenia. Bo istotnie wszystkie moje dzieci zmarły przed dziesiątym rokiem życia, tak jak to przepowiedział tajemniczy kapłan”.

Małżeństwo siostry Wilhelma II.

Berliński „8 Uhr Abendblatt”, podaje rozmowę swego współpracownika z panią Wiktorją Hohenzollern, siostrą młodszą byłego cesarza Wilhelma II.

brze Orkszę, nie mieli słów żalu z powodu nieszczęśliwego wypadku. —

Żegnając, umówili się, że spotkają się popołudniu w ministerstwie, referacie artylerji — (Ozarowski zajmował tam mały gabinet, by móc być na miejscu w stałym kontakcie podczas swych prac, związanych ze swą misją — chciał przedtem jeszcze dowiedzieć się bliższych szczegółów w ambasadzie polskiej i w prefekturze policji.

Gdy popołudniu zmęczony podróżą i wrażeniami dnia usiadł w cichej o tej porze kawiarni na rue de Rivoli, miał istny młyn w głowie. Sprawa śmierci Orkszy była całkowicie tajemniczą. Okazało się, że Orksza wyszedł z domu na skutek jakiegoś telefonu około pół do dziewiątej wieczorem. Z jakąś godziną później, gruby jegomość z czarną brodą wszedł do jego mieszkania. Dozorca domu wpuścił go, myśląc, że le capitaine już wrócił do domu. Po jakiejś półgodzinie wyszedł. Więcej przesłuchany dozorca wskazał dać nie mógł.

Zachodziło bezwzględnie przypuszczenie morderstwa, bo komisja sądowo-lekarska ustaliła, że użyto chloroformu do uspienia.

D. c. n.

Ryszard Krański.

Szpony.

6)

Z trzaskiem otworzyły się drzwi u wagonów — opadły szyby i z dziesiątek otworów wyrzwały zaspane twarze pasażerów. — Niby rój os obstąpili tragarze pociąg, ofiarując swe usługi. Jeszcze chwila i kurjer wysypał ze swego wnętrza dziesiątki postaci ludzkich, kufry — bagaże. —

Wołania — dyspozycje — pytania, kiedy odchodzi następny pociąg — pa dają jakieś adresy hotelów — nawoływania — pośpiech — tam jakaś kłótnia — tu radosne witania — krzyk gazetarzy, „Matin”, „Petit Parisien”, „Intransigent”, „Figaro” — przeciągły gwizd syreny — jakiś pociąg rusza w świat....

Z zarezerwowanego przedziału pierwszej klasy wysiadł Ozarowski w towarzystwie oficera marynarki francuskiej, Komandora de Lerville i pułkownika artylerji Delseux. — Wrócił z Havru, Ozarowski z zadowoleniem wciągnął w płuca zimowego rannego powietrza.

Komandor zachwalał świeżość ostrego morską powietrza, mówiąc, że chociaż swój Paryż kocha, to jednak na pokładzie porządnego pancernika dopiero czuje się u siebie w domu — gdy gazetciarz wleciał na peron, wykrzykując w niebo głosy „D-o-d-a-t-e-k n-a-d z-w-y-c-z-a-j n-y!” — „Straszna tajemnica katastrofy samochodowej” — dodatek nadzwyczajny!! — — —

Pułkownik Delseux, puszczając kłęby dymu z fajki, sięgnął po numer dodatku — i w chwili dokuczenia marynarzowi odezwał się: — „No tak — kocha komandor swoje morze, ale jednak, czy nie żal by było żyć bez wszelkiej sensacji — ledwo człowiek wydoostał się na bruk paryski, a już owiewa go jakaś tajemnica — cha, cha, zaśmiał się, więc zobaczmy, co nam Paryż na powitanie powie; czekajcie Panowie, przeczytamy sobie tę straszną tajemnicę, sprzedawaną publicznie za dwadzieścia centimów.

Tajemnica katastrofy samochodowej.

— „Dziś o piątej rano znaleziono roztraskaną taksówkę nr. 01831, marki „Peugeot” w pobliżu Vincennes. We wnętrzu jej znajdował się mężczyzna lat około 35-ciu w ciemnym garniturze z roztraskaną głową. Zawezwana policja po dokonanych oględzinach na miejscu wypadku, skonstatowała, że pasażer, który znalazł tak straszną śmierć, jest polak, niejaki kapitan Orksza.

Co spowodowało katastrofę, narazie nie ustalono. Chęć zabójstwa dla zysku zdaje się być wykluczona, bo znaleziono portfel z pieniędzmi, zegarek i pierścienki, które zmarły miał przy sobie. Identyfikacja ustalono tylko dzięki biletom wizytowym, jakie tragicznie zmarły miał w małym karnecie w bocznej kieszeni marynarki. Zresztą żadnych dowodów osobistych nie znaleziono — co wskazuje, że chodziło może o zatajenie jego tożsamości.

Dowiadujemy się, że dochodzenie policyjne w mieszkaniu kapitana Orkszy ustaliło, że koło godziny 9-tej wieczorem, w godzinę po jego wyjściu z mieszkania, jakiś mężczyzna był w jego mieszkaniu.

Znaleziono przemocą otwarte biurko i porozrzucone papiery. Policja mieszkania oplotętowała.

Szofer rozbitej taksówki znikł. — Dalsze dochodzenia w toku.

W Ozarowskiego jakby piorun strzelił. W pierwszej chwili, gdy pułkownik Delseux przeczytał nazwisko Orkszy, własnym uszom nie chciał dać wiary i przeczytawszy sam jaknajwyraźniej nazwisko przyjaciela, jeszcze nie mógł ochłonąć.

Dziwne, — co Orksza mógł robić w tej dzielnicy, gdzie wypadek miał miejsce — co miało znaczyć to włamanie się nieznanego do biurka? —

Podzielił się wrażeniami z towarzyszącymi mu oficerami.

Zaczęli snuć najrozmaitsze przypuszczenia, a de Lerville — jął się rozpytywać, czy Orksza może miał jakiegoś rywala, może jakąś miłośnkę — której ta śmierć w dziwnych okolicznościach była epilogiem — ale co miała znaczyć ta wizyta nieznanego w mieszkaniu kapitana i rozwalone biurko? —

Ozarowski był tą wiadomością tak zbity, że oficerowie zabrali go do sali restauracyjnej, by się czegoś napił i trochę przyszedł do siebie — sami znając do-

Sędziwa małżonka młodego rosjanina oświadcza w tej rozmowie, że wszelkie pogłoski o jej rozterkach z małżonkiem są zmyślonem oszczerstwem. Uskarża się przytem gorzkimi słowami na wtrącanie się do jej życia prywatnego, na poddawanie każdego jej kroku kontroli publicznej.

Ogromnie przytem podniecona i oburzona wystąpiła pani Zubkow przeciwko twierdzeniu, jakoby już w kilka tygodni po ślubie młody jej małżonek zmaćcił dotkliwie ich szczęście małżeńskie i prosiła usilnie dziennikarza, aby z naciskiem zaznaczył, że pozycje jej małżeńskie jest jaknajlepsze.

Nie mniej z Bonn, gdzie małżonkowie Zubkow zamieszkali na stałe, donoszą, iż Zubkow, jako alkoholik i morfinista, musiał być oddany do jednego z sanatorjów tamtejszych. W każdym bądź razie była księżniczka nie odwróciła się od niego, gdyż przypisuje zachowanie się jego wstrząsowi mózgu, którego doznał, spadłszy niedawno z motocyklu w biegu.

Nowoczesne miasto w stepach kałmuckich.

Przed wojną sądziło się ogólnie, że naród kałmucki skazany jest na wymarcie. Istotnie też ludność kałmucka w Rosji stale się zmniejszała i zdawało się, że niebezpieczeństwa wymarcia Kałmuków nie można już będzie odwrócić. Po rewolucji rząd rosyjski utworzył, jak wiadomo, samodzielną republikę kałmucką, która wbrew wszelkim oczekiwaniom bardzo pomyślnie się rozwija. Potomkowie koczujących Kałmuków zaczynają się obecnie przyzwyczajać do życia kulturalnego, zakładają szkoły i biblioteki i robią wszystko, co leży w ich mocy, by uratować naród przed zupełną asymilacją.

W roku bieżącym rząd republiki Kałmuckiej przystąpił do budowy głównego miasta, w którym skoncentrowane będzie życie polityczne, kulturalne i gospodarcze narodu kałmuckiego. Tam gdzie jeszcze niedawno stały namioty koczujących Kałmuków, wyrasta stopniowo wielkie nowoczesne miasto z pięknymi wysokimi domami budowanymi według najnowszych wymagań techniki. — Główne miasto republiki kałmuckiej nazywa się Elista. W ciągu 7 lat swej samodzielności Kałmucy założyli 156 szkół powsznych i średnich, 2 szkoły techniczne, 10 biljotek itd.

Język rosyjski stopniowo ustępuje miejsca zaniedbywanemu tak przed wojną językowi kałmuckiemu, który zdobył już pełne prawo obywatelstwa w szkołach i sowietach miejscowych. Rząd kałmucki stara się również wzmożnić zainteresowanie ludności życiem politycznym i społecznym, co też częściowo mu się udaje. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ostatnich wyborach wzięło udział ponad 55 proc. ludności kałmuckiej.

51 lat w więzieniu.

Historja ta odegrała się naturalnie w Ameryce. W więzieniu Charlestown, w stanie Massachusetts, w którym przebywali także Sacco i Vanzetti, znajduje się pewien człowiek od 51 lat. Człowiek nazywa się Brown i ma obecnie 66 lat. Człowiek ten zamknięty został w 15 roku życia. Młody Brown zamordował w Bostonie uczennicę szkolną. Sąd uznał go winnym i skazał na karę śmierci. Jednakże ze względu na to, że był niepełnoletnim, zamieniono mu karę śmierci na dożywotne więzienie.

Pokutuje już 51 lat za swój nierozważny czyn. Przed kilku miesiącami wszczęto akcję, mającą na celu uwolnienie nie nieszcześliwego człowieka. Jednakowoż ulaskawiony nie został, z tem uzasadnieniem, że człowiek, który tak długo w więzieniu przebywał nie będzie się umiał żyć ze społeczeństwem ludzi wolnych. Ulaskawienie nie byłoby dla niego niczem dobrem. Argumentacja urzędów jest całkiem niezwykła, jednakże można sobie uzmysłowić, że człowiek, który przebywał 51 lat w więzieniu, nie będzie się już mógł przyzwyczaić do wolności.

Jeżeli całą tę sprawę przemyślimy i wyobrazimy sobie rozwój psychiczny tego człowieka, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przez całe życie nie miał on żadnego kontaktu ze społeczeństwem, to przyjdzie do przekonania, że i ta niezwykła argumentacja ma swój sens. Z drugiej zaś strony trudno się na to zgodzić, by człowiek, który w piętnastym roku życia popełnił morderstwo, mógł być jeszcze jako 66-letni starzec trzymany w więzieniu.

Przepowiednia pogody za pomocą papieru.

Papiery, mianowicie słabo klejone, łatwo wchłaniają wilgoć. Stąd zdarzyło się, mianowicie podczas wojny światowej, gdy wówczas papiery były słabo klejone, że od razu do razu trzeba było płacić portum karne. List bowiem wskutek nie pogody uległ zwilżeniu i waga jego przekroczyła ciężar określony przepisami pocztowymi.

Pewien fizyk, jak z Niemiec donoszą, zaleca, jeżeli chodzi o stwierdzenie, czy w niezadługim czasie będzie deszcz padał, następujący łatwy do wykonania środek: bierze się kilka arkuszy papieru nieklejonego, bibułki, i kładzie się takowe na wagę do listów. Jeżeli w przeciągu pewnego czasu waga papieru znacznie przybiera, wówczas jest to dowodem, że wilgoć powietrza się zwiększa, że niebawem padać będzie deszcz!

Bruk z drogich kamieni.

Upiaństwawione kopalnie uralskie kwarcu, zawierającego krystalny agatu topazu, ametystu, t. zw. kociego oka i innych kamieni półszlachetnych władze bolszewickie oddały pod zarząd ludzi zgoła nie mających pojęcia o górnictwie.

Nowi zarządcy, widząc przed sobą kwarce, podobny do granitu, używanego na bruk, zaczęli też traktować go odpowiednio, mianowicie ciąć na kostki i sprzedawać centnarami bardzo tanio, jako brukowiec.

Między innymi dawna stolica Rosji, potrzebując brukowca na naprawę bruków tak strasznie zrujnowanych i zaniedbanych od czasu przewrotu bolszewickiego nabywały wagonami ów kwarc ceany i kazała nim łatać dziury w brukach petersburskich.

Jeden wszakże z geologów petersburskiej Akademji nauk zainteresował się nowymi łatami w bruku i stwierdziwszy, że jak kosztownego są materiału, ogłosił o tem!

Skutek ujawnienia tej tajemnicy był nadzwyczajny. Oto w ciągu jednej nocy łaty w bruku poznikały, wyrwane przez ludność, spodziewającą się znaleźć w nich kamienie cenne!

Szosa z torów kolejowych.

Niemal w każdym kraju znajdują się linje kolejowe, zbudowane z powodu różnych okoliczności, a z czasem nie opłacające kosztów ich eksploatacji.

Linje takie, będące ciężarem czy to dla państwa, czy też dla koncesjonariuszów, mogą być obecnie wyzyskane dzięki rozwojowi automobilizmu.

Pierwsze wpadło na ten pomysł towarzystwo kolei Central Manitoba w Kanadzie. Jedno z odgałęzień tej kolei, ciągnące się na przestrzeni około 200 mil ang., zarastało już trawą, nie dając do chodu, zdołało więc z niego szyny i zamieniono je na doskonałą drogę, nie posiadającą ani zakrętów gwałtownych, ani też spadków znacznych i zorganizowano na niej regularną komunikację za pomocą aut ciężarowych.

Największe marzenia ludzkości spełniają się w naszej epoce.

Zeszłego roku rozpoczęła działalność swą linja radjofoniczna dla rozmów prywatnych między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Linja ta czynna dzień i noc mimo wysokiej taryfy służy nie tylko bieżącym sprawom życia codziennego, lecz zawsze swym rozmówcom dostarcza silnych wzruszeń szczególnie gdy rozmawiający znali się już dawniej.

Obeenie dokonano jeszcze donioślejszej próby na tej samej przestrzeni. Baird, który od lat pracuje nad telewizją, dokonał ostatnio próby pokazania żywej osoby — na odległości Londyn — Nowy York.

W stacji odbiorczej na specjalnej aparaturze widziano wyraźnie twarz i ręce, wyraźnie odbiła mimikę, poruszające się usta w czasie mówienia, jednym słowem całkowity wizerunek osoby mówiącej.

Odwaga oszustów, a łatwowierność ludzka.

Na Rusi Podkarpackiej tuła się wielu odważnych oszustów, dopuszczających się nadzwyczajnych wprost oszustw, opartych na łatwowierności mieszkańców. Przed kilkoma dniami zjawił się w pewnej wsi młody mężczyzna, który mówił starym kobietom, że przychodzi z drugiego świata i przynosi im zdrowienie od zmarłych krewnych. Kobiety były bardzo ucieszone i z radością przyjmowały tak „rzadkiego“ gościa. Jednej z kobiet zaproponował nawet, że przyprowadzi jej syna, który poległ podczas wojny. Naiwna babczka była tak tą zapowiedzią przejęta, że z radością dała młodemu człowiekowi ciężko ubieranym 300 koron na „podróż“. Na drogi dzień pochłubiła się znajomym, ale rozsądniejsi chłopcy wytómaczyli jej, że padła ofiarą oszusta i radzili powiadomić o tem zandarmeryę. Uczyniła to, ale sprytny oszust znikł tak zgrabnie, jakby rze czywiście wrócił na tamten świat.

Ciekawe wiadomości radjowe.

Radjo coraz większe i bardziej wszechstronne znajduje zastosowanie. Tylu ludzi zawdzięcza radju wielu ciekawych wiadomości, rad praktycznych, lub chwil mile spędzonych. Jakże jednak wielką radością jest ono dla tych 16 tysięcy nieszcześliwych chorych, dla których w szpitalach angielskich przeprowadzono specjalne urządzenia pozwalające im słuchać koncertów, odczytów, wiadomości i t. p. przez radjo nadawanych. Oprócz tego znalazło się radjo w Anliji we wszystkich zakładach dla chorych nerwowych i umysłowych, a usługi oddaje tam napewno olbrzymie.

Wnosi ono niejeden promyk jasny, daje niejeden chwilę radosną tym nieszcześliwym mieszkańcom szpitali, łagodzi niejeden ból choćby tylko przez odwrócenie uwagi i rozproszenie myśli ponurych.

Jakże tedy nie błogosławić tego wielkiego wynalazku!

Wesoły kącik.

Bolesny obrachunek.

Chłop nie w ciemną bity jechał koleją w odwiedziny do swego brata. Naprzeciw niego usiadł poważny rabin żydowski z potężną brodą. Jechali z początku w milczeniu, ale wnet żyd zaczął się nudzić. Dla zabicia czasu począł on zagadywać chłopca.

— Ny, panie sąsiad, jak wam tam idzie?

— Ano dobrze, coby miało iść źle. Wtem mignął w oddali kościół i chłop zdjął czapkę. Żyd uśmiechnął się pogardliwie i rzekł:

— Żal mi was, że tak wiernie i silnie trzymacie się waszej wiary. Już po tem można poznać, że nasza wiara jest lepsza, bo ma więcej ludzi wielkich i świętych niż wasza.

— E, co tam bredzicie żydzie, — odparł flegmatycznie chłop.

— Ależ tak jest, naprawdę — zapewniła usilnie rabin.

Chłop podrapał się po głowie i odpowiedział po namyśle:

— To porachujmy, czy tak jest, jak powiadasz. Dla ułatwienia rachowania będziemy sobie wyrwać włosy. Za każdego świętego z twojej wiary wyrwiesz mi jeden włos, a ja tobie za mojego świętego.

Zgodził się na to rabin i rozpoczęło się bolesne rachowanie. Naprzód rabin wymienił Mojżesza i wyrwał chłopu z głowy jeden włos. Chłop zaś wywołał św. Piotra i wydarł z brody żyda jeden włos. Żyd po kolei wymienia Abrahama i ciągnie za drugi włos chłopca. Chłop wywołuje św. Pawła i rwie włos z brody żyda. I tak praca rachowania szła po kolei zgodnie przez pewien czas. Nareszcie rabin, czując wielki ból w brodzie od targania, postanowił dokuczyć chłopu porządnie; zawołał więc:

— Dwunastu patriarchów, synów Jakoba — i wyrwał naraz dwanaście włosów z głowy chłopca. Chłop aż się skrzywił z bólu i zgniewany krzyknął:

— Wszyscy święci w niebie — chwycił za całą brodę żyda i wyrwał ją.



Módl się i pracuj.

— Módl się, aby otrzymać jakąś pracę. — Wiesz, ja tak samo. Mogę całymi godzinami modlić się i patrzeć jak inni pracują...

Lepsza propozycja.

Stary Blajstift mówi do narzeczonego swej córki:

— Mój drogi, dam mojej córce w posagu dwa tysiące dolarów. Gotów jestem podnieść tę sumę do trzech tysięcy, jeśli mi przyrzekniesz, że w sobotę nie będziesz otwierał sklepu.

Naręczony namyśla się przez chwilę wreszcie rzecze:

— Ja mam dla pana lepszą propozycję: daj mi pan pięć tysięcy dolarów, a ja zupełnie nie będę otwierał sklepu.

Między przyjaciółkami.

— Wróżka przepowiedziała mi, że nie dożyję 40 lat.

— To się zaczyna sprawdzać, bo od kilku lat masz ciągle 26.

Znaki powodzi.

Letnik znalazł się podczas wycieczki we wsi, nawiedzanej często wylewami i ujrzał w różnych miejscach wysoko na drzewach i skałach znaki, wyrażające stan wody z różnych lat. Zdumiony tem, pyta jednego z mieszkańców wsi:

— Czy istotnie woda sięgała u was aż do tej wysokości?

— Ej, nie! — odrzeczcie wieśniak — tylko dzieci, bawiąc się, zdrapują raz poraz znaki, przeto umieszczamy je wyżej, żeby się tam nie dostały.